

# Deszcz na jeziorach – Marek Grechuta

Gdy na jeziorach pada deszcz  
Wszystko jest z dali w szarości  
Dzień się w przydługi zmienia zmierzch  
Nie wolno mówić o miłości  
Od góry mżawka, od dołu mgiełka  
Wkoło wilgotne wąpliwości  
Więc gdy się nagle serce rozełka  
Nie wolno mówić o miłości  
Krople deszczu szeleszczą w leszczynie  
Wszystko minie, minie, minie, minie  
Strumyk wezbrał i warto umyka  
Zadeszczone trzciny trzęsie deszcz  
Słuchaj miła, to przecież muzyka  
Szelest leszczyn, poszum strumyka  
Deszcz w trzciny - to wszystko minie  
Wszystko minie, nawet ten deszcz  
Kiedyś przecież padać przestanie  
Słońca wstanie promienny jeź  
I nie będzie tak szaro kochanie  
I nie będzie tylu słów na "sz"  
Krople deszczu szeleszczą w leszczynie  
Wszystko minie, minie, minie, minie  
Strumyk wezbrał i warto umyka  
Zadeszczone trzciny trzęsie deszcz  
Krople deszczu biją o dach  
W nas niepewność, rzewność i strach  
Oczy jezior zbielały, zszarzały  
Świat się zrobił wielki i mały  
Czy to nuda największa z nud  
Czy to woda najwyższa z wód?  
Coraz inne rymy brzękną  
W nas niepewność, rzewność i lęk  
Wreszcie gdy nam zbraknie cierpliwości  
Nie mówmy miła o pogodzie  
Porozmawiajmy o miłości -  
To dobra dla nas pora

Ty o tym dobrze wiesz  
Deszcz na jeziorach, deszcz na jeziorach  
deszcz na jeziorach, deszcz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych